№ 49. 4 GRUDNIA 1920 r. Rok II.



Cena Tygodnika kwartalnie 20 marek. Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji: SIERADZ — Bank Ludowy.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 5 mk.

KALENDARZYK.
4. S. Barbary P. M.
5. N. Sabby Op.
6. P. Mikołaja B. W.
7. W. † Wig. Ambr. B. W.
8. Ś. Niepokalanie Pocz. N. M. P.
9. C. Walerji
10. P. † N. M. P. Loretańsk.

DO BAŁTYKU.

Słyszę szum morza — fale się pienią,
To Polski Bałtyk zawodzi śpiew,
Bielą się żagle i w szkarłat mienią,
Gdy je słoneczny ozłoci zlew!

Wielka godzina w dziejach wybiła,
Z niewoli długiej wstał wolny lud,
Rycerskich przodków ożyła siła
I polak walczy o stary gród.

Gdańsk Jagiellonów znów do nas wraca,
Morza nas wita radosny szum,
W placówce nowej czeka nas praca,
A Bałtyk snuje zwój cudnych dum.

I wizja wkracza z rumowisk starych,
Poszeptem morza zaczyna gwar,
Gdzieś się przytula do murów szarych,
A w koło spływa tajemny czar.

I widzim Gdańska, burgrabiów dawnych
Z nakazu króli dzierżących ster,
Widzim w senatach rajców przesławnych
Także Krzyżaków chciwych na żer.

Aż wizja niknie, a morza fale
Zawodzą pieśni w radosny ton,
Echa ich płyną przez zwiewne dale,
A Polsce głosi zwycięstwa — dzwon!

Ignacja Piątkowska.

Ze Świata.

Rosja.

— Po okupacji Krymu bolszewicy odesłali do Rosji większą część armji, walczącej przedtem przeciwko Wranglowi.

Korpus Budiennego odesłany na front północno-wschodni.

W miastach Krymu wprowadzono niesłychany terror. Tysiące ludzi pod konwojem odesłano do Melitopola, gdzie z całą surowością funkcjonują trybunały rewolucyjne.

Sewastopol zrabowany doszczętnie. Czerwona gwardja przetrząsała wszystkie domy, rozstrzeliwując mieszkańców, którzy wydali się jej podejrzanymi.

Straty bolszewików na Krymie obliczają na 40,000 zabitych i rannych.

— Terror bolszewicki w Odesie osiągnął niezwykłe napięcie.

Tysiące mieszkańców, uciekając, szukają schronienia u włościan. Zbiegowie kierują się w stronę Besarabji.

Rewolucyjny komitet wykonawczy urządza w Odesie formalne obławy.

— Z Moskwy donoszą: Armja czerwona rozbiła ostatecznie wojska generała ukraińskiego Petlury. Armja jego uciekła do Polski, gdzie została rozbrojona. Sam Petlura wraz z najbliższem otoczeniem schronił się do Galicji Wschodniej.

— Otrzymano tutaj wiadomości o wybuchu groźnych powstań w szeregu miejscowości Rosji Centralnej. Powstania te przybrały takie rozmiary, że rząd sowiecki ma odwołać dwie dywizje piechoty (37 i 38) dla poskromienia zaburzeń.

Litwa.

— Z Londynu donoszą: Rząd litewski został zawiadomiony, że bolszewicy będą zmuszeni zająć na nowo Wilno, które obecnie znajduje się w ręku gen. Żeligowskiego. Zajęcie Wilna byłoby równoznaczne z pogwałceniem wstępnego pokoju Ryskiego i postawiłoby w przykre położenie Ligę Narodów, która ma polecenie załatwić zatarg polsko-litewski przy pomocy wojsk różnych krajów.

Białoruś.

— Białoruskie biuro prasowe w Warszawie donosi: Na wschód od Słucka, w rejonie Urzecza (pow. Bobrujski) walki powstańczych oddziałów białoruskich z bolszewikami trwają. Bolszewicy zaciekle bronią dostępu do linji kolejowej. Krążą pogłoski, że celem stłumienia ruchu powstańczego powołane są dwie dywizje sowieckie. Powstańcy jednak zdecydowani są bronić ziemi swej do ostatka. Przywódcy ruchu spodziewają się rozniecić powstanie na głębokich tyłach bolszewickich; oczekują również pomocy zewnętrznej. Hasłem powstańców jest niepodległa i demokratyczna Republika Białoruska.

Gdańsk.

— Nadburmistrz Sahm oświadczył przedstawicielom prasy, że Gdańsk nie otrzyma załogi polskiej. Jedynie w wypadku gdyby Polska prowadziła wojnę z jakimkolwiek państwem, wówczas za specjalnem zezwoleniem Ligi Narodów będzie mogła okupować chwilowo Gdańsk, aby mieć możliwość obrony swych praw do portu.

Ameryka.

— „Times“ donosi z Nowego Yorku, iż zakaz sprzedaży spirytusu przyczynił się wprawdzie do zmniejszenia zbrodni, ale jednocześnie — zwiększył liczbę kłótni małżeńskich. W Chicago, od czasu wprowadzenia dekretu antyalkoholowego, liczba skarg na tle obchodzenia się mężczyzn z żonami i dziećmi wzrosła o 238 proc.

Anglja.

— Kredyt, jakiego zdecydował się udzielić rząd angielski Polsce, w sumie półtora miljona funtów sterlingów, jest przeznaczony na zakup wełny oraz pasów i innych akcesorjów, potrzebnych do uruchomienia przemysłu włóknistego w Polsce. Należy oczekiwać wpływu tej tranzakcji na rynek walutowy w Warszawie.

Jednocześnie rozpoczęto staranie, aby analogiczne tranzakcje przeprowadzić z bawełną amerykańską i indyjską. W ten sposób uczyni się nowy krok ku sanacji stosunków walutowych w Polsce.

Z Polski.

— Nominacja ministra skarbu i handlu. Monitor Polski z dn. 26 ub. m. ogłosił nominację Jana Kantego Steczkowskiego na miejsce Wł. Grabskiego i nominację p. inż. Stefana Przanowskiego na Ministra przemysłu i handlu.

2)

Obrońcy Lwowa*).

Obraz sceniczny w 4-ch aktach,

osnuty na najświeższych wydarzeniach w walce z Rusinami.

Napisał

Stanko (Ks. Stanisław Kowalski).

(Ciąg dalszy).

STAŚ:

To też chciałem Cię prosić, Mateczko, abyś nie miała mi tego za złe, że ja więcej do szkoły nie pójdę. *(Całuje matkę w rękę).*

BOHATEROWICZOWA:

Rzecz przykra — ani słowa — ale to jeszcze nie powód, abyś miał zupełnie zerwać ze szkołą. Nie opuszczaj, Stasiu, lekcji, a ja wszelkich dołożę starań, aby tę kwestję wyjaśnić! Ty zaś stój na straży swoich przekonań i czuwaj, aby ta trucizna nie wkradła się do duszy twoich kolegów!

STAŚ:

Dobrze, Mateczko, posłucham Twej rady. Ale na jutro pozwól mi nie pójść do szkoły, gdyż jestem pewnym tego, że Podlecki dla szykany każe mi odpowiadać z historji, a ja nie ręczę za siebie i nie wiem, coby się wówczas stało.

BOHATEROWICZOWA:

No, w tym wypadku masz słuszność i raz jeden możesz lekcje opuścić. Jesteś za gorący i zbyt gwałtownie się przejmujesz wszelką nieuczciwością. Powoli uspokoisz nerwy i przekonasz się, że w życiu niejedną gorzką pigułkę przełknąć trzeba ze spokojem. Waszej sprawy nie zaśpię i natychmiast idę do pana Rozumowskiego, przyjaciela nieboszczyka ojca naszego, aby tę rzecz omówić i plan działania ułożyć.

(Wychodzi).

SCENA III.

Staś i Jadzia.

(Jadzia bierze książkę z etażerki i siada za stołem, a Staś chodzi nerwowo po pokoju).

*) Przedruk zastrzeżony przez autora.

AKROSTYCH.

(Poświęcony „Miljonówce").

Moi panowie, zrozumcie przecie,
Iż nie opłaca się dusić grosza,
Ledwo te marne grosze zbierzecie,
Już byle grzeszek wam wypatrosza
Oszczędność skrytą w chudej kalecie.
Nie! Wolej tydzień bujać po świecie,
Ósmego dzionka zaś igrać z losem,
Wolej z fantazją, przy pustej kiesie
Kołysać duszę marzeń odgłosem,
Aż raz w sobotę......
Lecz to już wiecie.

— Dyplom Pierwszego Marszałka Polski. Wraz z buławą Pierwszemu Marszałkowi wręczono dyplom z podpisami delegacji oddziałów wojennych, który brzmi: Wojsko polskie swemu Wodzowi Naczelnemu, który je do zwycięstwa prowadził, Józefowi Piłsudskiemu, Pierwszemu Marszałkowi Polski, za ugruntowanie Niepodległości Ojczyzny, za odparcie wrogiego najazdu, za stworzenie wojska, w dowód głębokiej czci i żołnierskiego ukochania wręcza pierwszą we wskrzeszonej Niepodległej Polsce Buławę Marszałkowską, jako dar od wojska, co przytomni uroczystości na wieczną rzeczy pamiątkę podpisami swymi stwierdzają.

Działo się w Warszawie pod kolumną Zygmunta dnia 14 listopada 1920 roku pańskiego.

— Gdańsk. W dniu 15-ym u. m. przedstawiciel mocarstw, pułkownik Strutta ogłosił, że Gdańsk uznany jest za wolne miasto. Delegacja polska na czele z Paderewskim wielce się przyczyniła do poprawienia warunków umowy polsko-gdańskiej, która także została ogłoszona.

Uzyskaliśmy trzy ważne rzeczy: 1) Zupełne przedstawicielstwo Gdańska zagranicą; 2) Unję celną dokładnie przeprowadzoną; 3) Mandat obrony wojskowej Gdańska w razie potrzeby tej obrony, co w szczegółach ma być dopiero ustalone.

Co do wspólnego zarządu portem, to są widoki, że dojdziemy do zgodnego współdziałania z gdańszczanami.

Na stolicy biskupiej ma zostać zamianowany biskup polak, w myśl życzeń polskiej ludności poznańskiej.

Przybył do tutejszego portu okręt Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa Żeglugi Morskiej pod nazwą „Warszawa" z ładunkiem materjału wojennego dla armji polskiej. Ładunek ten wynosi 5000 ton.

— Ziemie dla żołnierzy. Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o podzieleniu ziemią żołnierzy wojsk polskich. Ustawa ta stanie się obowiązującą po uchwaleniu przez Sejm, do którego ma też być wniesiona w czasie najprędszym.

Podział ziemi będzie się dokonywał w powiatach, kresowych a mian.: Brzeskim, Prużańskim, Wołkowyskim, Słomińskim i Nowogrodzkim. Władze wojskowe dowództwa dywizji i brygad jazdy będą oznaczały, kto ma prawo do otrzymania ziemi bezpłatnie, lub za opłatą, podział sam gruntów odbywać się będzie przez specjalne komisje powiatowe.

— Sprawa wymiany biskupa Łozińskiego. W komisji do spraw powrotu jeńców bolszewicy zażądali wzamian za wydanie trzymanego w Smoleńsku ks. biskupa Łozińskiego 10 bolszewików. Decyzję tę delegacja polska zakomunikowała komisji do spraw powrotu zakładników i jeńców przy ministerjum spraw zagranicznych.

— Pułki ułanów wileński i grodzieński, które po wstrzymaniu kontrakcji gen. Żeligowskiego pozostały w tyle wojsk litewskich, oderwane od sił głównych, po wykonaniu głębokiego rajdu szczęśliwie przedarły się dziś rano przez front litewski pod Giedroiciami, ponosząc niewielkie straty.

— Zamiary armji sowieckiej. Współpracownik „Narodu" rozmawiał z oficerem, który był czas jakiś pod przymusem w armji sowieckiej, we wrześniu zaś r. b. zbiegł przez front krymski. Przywiózł on z sobą materjały, mające dowodzić, że bolszewicy noszą się z zamiarem wznowienia na wiosnę wojny z Polską.

STAŚ:

Wiesz, Jadziu, ja mamie całej prawdy nie powiedziałem, aby jej nie martwić. Ale dowiedziałem się takich przykrych rzeczy o naszym profesorze, że — doprawdy — niesposób dłużej oddychać taką stęchlizną moralną w naszej szkole.

JADZIA:

Cóż on za zbrodnię popełnił?

STAŚ:

Podlecki związał się z Rusinami i jest na ich żołdzie. Chciwy na grosz, nie liczy się z niczem, a za Judaszowe pieniądze gotów jest sprzedać swoją podejrzaną polskość i wszczepiać w dusze nasze hajdamackie zasady.

JADZIA:

Skąd wiesz o tem?

STAŚ:

Dowiedziałem się dziś od jednego studenta z uniwersytetu, którego ojciec jest radnym miasta. Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej było bardzo burzliwe; nastąpiło starcie z Rusinami, bo nasi radni podnieśli właśnie ten zarzut przeciwko nim, że przez szkołę chcą szerzyć swą niecną propagandę i zabijać uczucia narodowe w dzieciach polskich. Rusini odgrażają się za to zdemaskowanie ich szatańskiej roboty.

JADZIA:

Mnie i ciebie, Stasiu, Podlecki nie przerobi, — próżne jego zabiegi! A jakże — jestem pewna tego — że z naszych kolegów *(rumieni się)*... Janek Brawura odznacza się też słabością przekonań patrjotycznych i rycerskim duchem.

STAŚ:

O nas nie chodzi, to pewna! Janek też na lep wziąć się nie da. Ale obawiam się o resztę kolegów... *(Chodzi zamyślony)*. Pracy sporo włożyłem, aby założyć drużynę skautową w naszej szkole. Dotychczas nie przekonałem się, aby który zdradzał jakąś chwiejność pod względem narodowym...

JADZIA:

Jabym ci radziła, Stasiu, — może to będzie dobre — abyś zebrał całą naszą drużynę tutaj i przedstawił im groźne położenie. Wszak mamy już sztandar gotowy, złączymy się wszyscy w jedną gromadkę

Bardzo ciekawym ma być raport wodza frontu południowo-zachodniego, raport dowodzący konieczność przerwania wojny na 4—5 miesięcy z powodu fatalnego stanu armji sowieckiej i jej wielkich strat. Na froncie południowo-zachodnim dezerterzy stanowią 12 proc. armji, połowa żołnierzy z gub. Kijowskiej, Ekaterynosławskiej i Charkowskiej rozbiegła się, połtawian zostało w wojsku zaledwie 10 proc.

— Nowy gość z Ameryki. Wśród licznych zagranicznych gości, którzy ostatnio przybyli do naszej stolicy, znajduje się Miss Margaret E. Moffat, przedstawicielka Amerykańskiego Narodowego Biura Informacyjnego Zagranicznych Organizacji Pomocy. Pani Moffat zabawi w Warszawie kilka dni dla zebrania informacji o działalności różnych amerykańskich instytucji, niosących pomoc Polsce. Biuro reprezentowane przez Miss Moffat powstało w celu uregulowania filantropijnej pracy Ameryki zagranicą i w celu inteligentnego informowania społeczeństwa amerykańskiego o działalności tych licznych organizacji, w których pokłada ono swe zaufanie i kapitały. Przypuszczamy, że rezultaty działalności amerykańskich organizacji w Polsce i gorące uznanie jaką praca ta u nas znalazła, zadowolnią Miss Moffat i jej rodaków.

— Podwyższenie taryf kolejowych i pocztowych. Rada ministrów na posiedzeniu 15 listopada przyjęła między innemi projekt ustawy o nadzorze nad kotłami parowymi i ustawy w przedmiocie zwalczania chorób wenerycznych. Rada ministrów omawiała także sprawę podwyżki taryf pocztowych i kolejowych, celem zmniejszenia deficytu poczty i kolei i uznała potrzebę bardzo wydatnej podwyżki tych taryf, które mają wejść w życie 1 grudnia r. b.

— Fałszywe pieniądze papierowe. Polska krajowa kasa pożyczkowa ostrzega, że w obiegu znajdują się fałszywe bilety po 1,000 i 100 marek, na różowym i białym papierze z dnia 17 maja 1919 r. z podpisami dyrektorów dr. E. Adama, J. Zarzyckiego i skarbnika M. Karpusa. Łatwo jest rozpoznać po numerach, które nie są drukowane, tylko odbijane tuszem za pomocą ręcznego numeratora, skutkiem czego cyfry znacznie się różnią formą, są zamazane i w kolorze bladoróżowym zamiast czerwonym. W obiegu znajdują się również fałszywe bilety po 1000 marek z datą 23 sierpnia 1919 r. z podpisami dyrektora J. Zarzyckiego i skarbnika głównego M. Karpusa. Różnią się od biletów prawdziwych rozmaitemi widocznemi wadami druku.

— Z Sejmików. Sejmik Grójecki jest zdania, że powinność podwodowa powinna być do minimum ograniczona i że podwody powinny być dostarczane np. li tylko do ścigania bandytów. Ceny za podwody winny być określone rynkowo, gdyż określenie niższych cen da możność nadużyć. Jednocześnie należy pobudzić gminy do uchwalenia podatku na pokrycie potrzeb podwodowych, ponieważ zwykłe zapotrzebowanie podwód jest nagłe i bierze się podwody z miejscowości najbliżej gminy położonych, zaś miejscowości odleglejsze nie dostarczają wcale podwód, lub o wiele mniej.

Sejmik Radzymiński zawarł umowę z firmą „Odbudowa" w Warszawie co do objęcia przez nią Biura Handlowego Sejmiku, przyczem operacje mają się dokonywać na rachunek kapitałów firmy, jednak Sejmik składa udział w kwocie 500,000 mk.

Sejmik Białostocki zwraca się do Min. Rolnictwa o przekazanie mu celem uruchomienia i eksploatacji tartaków zbudowanych przez okupantów w powiecie.

Sejmik Opoczyński porusza sprawę eksploatacji gałęzi na prywatnej porębie, jako materjału opałowego na potrzeby miejscowej ludności i przekazanie tej akcji Biuru Handlowemu Sejmiku.

— Brak nauczycieli. W publicznych szkołach powszechnych wakuje wiele posad dla nauczycieli i nauczycielek.

Wynagrodzenie początkującego nauczyciela równa się poborom urzędnika X kategorji płacy; prócz tego otrzymują nauczyciele odpowiednie równoważniki pieniężne za grunt i opał.

Kierownicy szkół otrzymują osobno wynagrodzenie. W niektórych okręgach otrzymują nauczyciele także deputat, względnie dodatki od gminy i sejmiku.

— Zebranie Ogólne Centralnego Związku K. R. Zebranie z § 21, 22 i 23 statutu Centr. Zw. Kółek Roln. Zarząd Główny C. Z. K. R. zwołuje niniejszem do Warszawy dnia 16 i 17 grudnia r. b. Zebranie Ogólne (Zjazd Ogólny) nadzwyczajne C. Z. K. R.

W myśl statutu w zebraniu tem mają wziąść udział z głosem decydującym: Delegaci od Kółek Rolniczych po 1-ym od każdego Kółka; Członkowie Zarządu Głównego C. Z. K. R.; Członkowie Rady C. Z. K. R. t. j. ci przedstawiciele Okręgów, którzy byli delegatami na zebraniu Rady w listopadzie r. b.; Członkowie Komisji Rewizyjnej C. Z. K. R.

---

i zaprzysiężymy wierność i gotowość służenia drogiej Ojczyźnie bez żadnych zastrzeżeń.

STAŚ (ucieszony):

Prawda, zapomniałem o tem! Doskonała myśl! Wypadki polityczne tak szybko biegną, że — kto wie — czy my nawet, chociaż niedorośli, wkrótce nie będziemy zmuszeni wziąć czynnego udziału w obronie naszych kresów przeciw hajdamakom. Nie będę tracił czasu..., pójdę natychmiast zwołać kolegów! — Schowaj, Jadziu, sztandar do szafy, dopóki nie wrócę, a gdyby kto przyszedł do nas, to nie pokazuj go nikomu!

(Wychodzi, a Jadzia chowa sztandar, podczas czego wchodzi drugimi drzwiami Zosia Kresowiczówna).

SCENA IV.

Jadzia i Zosia.

ZOSIA:

(wchodzi ze smutną minką z książką w ręku).

Dzień dobry, Jadziu! Dobrze, że cię zastałam w domu! *(Całują się).*

JADZIA:

Jak się masz, Zosiu! *(Przygląda się Zosi).* Coś ty taka zafrasowana i jakoś smutnie wyglądasz?

ZOSIA:

Oto, widzisz, mam zmartwienie i przyszłam ciebie się poradzić. Jutro z pewnością będę „wyrwana" z historji, więc przygotowywałam lekcję i czytałam głośno z rękopisu. Tymczasem tatuś to usłyszał i podarł mi zeszyt w kawałki, a zamiast tego kazał mi się uczyć z książki, którą przyniosłam ci pokazać.

JADZIA:

Eh, głupstwo! To samo Staś mi zrobił z tą tylko różnicą, że ja nie zadaję sobie trudu w wyszukiwaniu czegoś odpowiedniego, aby stratę powetować. Pokaż mi, Zosiu, tę książkę!

ZOSIA:

(podaje książkę i wskazuje palcem miejsce zakreślone).

Przeczytaj, Jadziu, ten ustęp o Galicji.

JADZIA (czyta po cichu):

Doskonale! Tak właśnie Podlecki powinien był podyktować.

Porządek dzienny Zebrania Ogólnego będzie następujący: 1) Nabożeństwo w kościele św. Krzyża, 2) Odczytanie i przyjęcie protokułu poprzedniego Zjazdu, 3) Sprawozdanie i komunikaty, 4) Przyjęcie statutu C. Z. K. Rolniczych i rozważanie sprawy zmiany ustroju Związków Kółek Rolniczych i Towarzystw Rolniczych. 5) Referaty i dyskusje: a) O reformie rolnej b) O samorządzie wiejskim c) Plan pracy w Kółkach Rolniczych d) O zastanowieniu się nad potrzebami dobrego rolnika, 6) Wolne wnioski.

Delegaci mają zgłaszać się poprzedniego dnia lub w dzień Zjazdu do biura C. Z. K. R. (Kopernika 30, parter) gdzie otrzymają kartę wstępu i wskazówki co do noclegów. Delegaci muszą mieć ze sobą i przedstawić zaświadczenie od Kółek, które ich wysłały, potwierdzone przez Zarządy Okręgowe. W wypadkach wyjątkowych, gdy otrzymanie zaświadczenia z Okręgu będzie połączone z wielkiemi trudnościami, lub braku Okręgowego Związku, wystarczy upoważnienie od Kółka, które delegata wysyła.

Zebranie Ogólne rozpocznie się o godz. 9-ej rano nabożeństwem w kościele św. Krzyża, a obrady o 10-ej rano w sali, która będzie delegatom wskazana w biurze C. Z. K. R.

W razie niewyczerpania porządku dziennego w ciągu 2-ch dni zebranie będzie przedłużone na trzeci dzień.

Zarząd Główny C. Z. K. R.

Z ziemi Sieradzkiej.

Z Magistratu.

Zwolnienie burmistrza m. Sieradza p. St. Henniga wywołało pewne zainteresowanie i zdziwienie w mieście, z tego więc powodu Rada miasta Sieradza nadesłała nam odpis protokułu posiedzenia, który w całości podajemy:

„Odpis protokółu posiedzenia Rady Miejskiej miasta Sieradza w dniu 23 listopada 1920 roku. Komplet radnych 23, komplet Magistratu 4, obecnych radnych 16, obecnych czł. Magistratu 1.

Odczytano protokuł poprzedniego posiedzenia Rady. Przewodniczący, zastępca burmistrza p. K. Pruski zakomunikował na wstępie, iż posiedzenie dzisiejsze wyznaczone zostało na żądanie 8 radnych, którzy wnieśli odpowiednie podanie do Magistratu na zasadzie przysługującego im prawa z mocy art. 24 Dekr o Samorządzie miejskim, celem omówienia sprawy, dotyczącej zawieszenia w czynnościach burmistrza m. Sieradza p. Stanisława Henniga.

1) Po wysłuchaniu oświadczenia p. Stanisława Henniga o zawieszeniu go przez Województwo Łódzkie w czynnościach burmistrza m. Sieradza oraz po szczegółowym rozważeniu przyczyn, które spowodowały wydanie odnośnej decyzji Województwa, Rada Miejska przyszła do przekonania, że motywy podane przez Województwo nie mogą służyć za podstawę do zastosowania tak ostrego środka tak zapobiegawczego, zwłaszcza iż postanowienie władzy oparte było na jednostronnem oświetleniu sprawy przez p. Inspektora Samorządu Gminnego bez wysłuchania strony przeciwnej, co w skutkach jest nader fatalne, gdyż może pociągnąć za sobą poderwanie opinji osoby, która zawsze stała na stanowisku prawego obywatela kraju.

Wobec takiego stanu rzeczy Rada Miejska wyrażając ubolewanie iż władze nadzorcze bez przeprowadzenia jakichkolwiekbądź dochodzeń w powyższej sprawie i bez przesłuchania p. Stanisława Henniga, jako osoby bezpośrednio zainteresowanej, wydały decyzję co do zawieszenia go w urzędowaniu; uprasza Województwo o cofnięcie decyzji z dnia 20 b. m. L. S. M. 220,2/II, jako zbyt krzywdzącej moralnie burmistrza m. Sieradza, co mogłoby się odbić na niekorzyść naszego miasta.

2) Jednocześnie Rada Miejska wyraża p. Hennigowi swoje współczucie i uprasza go, by po wyjaśnieniu sprawy i cofnięciu decyzji przez Województwo pozostał nadal na stanowisku, na którym dotychczas pracował owocnie dla dobra miasta.

3) Przy sposobności Rada Miejska zwraca się z zapytaniem do Województwa, na jakiej zasadzie poruczono pełnienie obowiązków burmistrza ławnikowi p. Jakubowskiemu, a nie zastępcy burmistrza p. Kazimierzowi Pruskiemu, wbrew wyraźnemu brzmieniu artykułu 53 Dekretu o Samorządzie miejskim. Rada Miejska wzywa p. Ławników aby na przyszłe posiedzenie dali wyjaśnienie o nie przybyciu na dzisiejsze posiedzenie i jakie jest ich zapatrywanie co do decyzji Województwa."

Na tem protokół niniejszy zakończono.

Przewodniczący: K. Pruski, Sekretarz: A. Koliński. Zgodne z oryginałem Sekretarz: A. Piątkiewicz.

ZOSIA:

Więc, poradź mi, co ja mam zrobić?

JADZIA:

Naucz się tak, jak masz w tej książce... Podlecki będzie się wściekał ze złości, że myśli jego przekształciłaś ku ogólnemu zadowoleniu całej szkoły.

ZOSIA:

Ale on gotów postawić mi za to zły stopień i zeszpecić całą moją cenzurę!

JADZIA;

A co ciebie jego stopień obchodzi? Od pewnego czasu krzywdzi nas swojem rusofilstwem, ale musimy jakoś temu zaradzić i uczuć naszych poniewierać nie pozwolimy.

ZOSIA:

Dobrze! Posłucham twej rady i będę odpowiadała lekcję podług tego podręcznika. Ale ty mnie będziesz broniła, Jadziu, gdyby chciał mi wymyślać za to? On taki impertynent!

JADZIA:

Bądź spokojną, Zosiu! Miałaś już nieraz dowód, że zawsze śmiało występowałam w obronie naszych ideałów, więc i teraz się nie zlęknę. Jestem pewną, że wszyscy koledzy staną w twej obronie i ubliżać ci nie pozwolą.

SCENA V.

Te same i Janek.

JADZIA

(spostrzega Janka, który staje w progu).

Patrz, Zosiu, Jaś do nas przychodzi!

JANEK:

(Podchodzi żywo i wita się: z Zosią obojętnie, z Jadzią zaś— serdecznie, z rozpromienionym wzrokiem).

Jak się macie! Stasia niema?

JADZIA: (zarumieniona).

Przed chwilą wyszedł. Myślałam, że się z nim spotkałeś? Ale — nic nie szkodzi — zaczekaj, wkrótce nadejdzie! Poszedł zwołać kolegów na naradę w ważnej sprawie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Przytem nadmienić musimy, że p. St. Hennig cieszy się uznaniem w gronie swoich wyborców i że został zawieszony w czynnościach z powodu nieporozumień jakie wśród urzędników częstokroć wynikają.

* * *

Odczyt.

Zarząd N. O. K. zawiadamia, że 5-go b. m. odbędzie się odczyt p. d-ra. Zaleskiego o godz. 4-ej po poł. w sali szkolnej.

* * *

Patrjotyczna uchwała mieszkańców gminy Zduńska-Wola.

Mieszkańcy gminy Zduńska-Wola na zebraniu gminnem w dniu 6-go września r. b., mając na uwadze, że w czasach tak krytycznych dla naszej Ojczyzny, kiedy najeźdźca wkroczył w granice Rzeczypospolitej i zagrażał jej istnieniu i niepodległości, — kiedy rdzenna jej ludność wszelkiemi siłami starała się odeprzeć wroga od bram stolicy i dzięki zbiorowemu wysiłkowi uratowała honor narodowy, — wtenczas niektórzy obywatele tegoż Kraju wrogo zachowywali się i zachowują względem państwowości polskiej, starając się wszelkiemi siłami szkodzić odrodzeniu i niepodległości Polski, uchylając się od pełnienia służby w szeregach armji polskiej uciekając masowo zagranicę; uprawiając szpiegostwo na rzecz wrogów i bojkotują zakup pożyczki odrodzenia.

Wobec czego zebranie gminne potępia bezwzględnie takie nielegalne zachowanie się tych mieszkańców naszego Kraju i postanawia: zwrócić się do wysokiego Sejmu Ustawodawczego z żądaniem uchwalenia prawa, surowo karzącego tak uciekiniera jak i jego rodzinę, przez pozbawienie ich majątków na rzecz Państwa.

Podaję powyższą uchwałę do publicznej wiadomości, jako piękny przykład objawu poczucia narodowego wśród naszego ludu. Ten piękny przykład godny naśladowania wskazuje, że naród, który w szerokich masach ma silne poczucie patrjotyczne i obowiązków obywatelskich, naród taki w międzynarodowej walce „o lepsze jutro" ma zapewniony rozwój i nigdy nie zginie. Oby tylko za przykładem mieszkańców gminy Zduńska-Wola ich apel „do pracy poświęceń i pomocy Państwu Polskiemu" stał się hasłem każdego Polaka.

Starosta **Z. Stefański**.

* * *

Z Czartorji, gm. Godynice.

Staraniem miejscowego nauczyciela p. Józefata Bednarskiego w naszej wsi buduje się szkoła 2 klasowa. Również jego staraniem zorganizowała się Straż Ogn. Ochotnicza. Prowadzi kursa wieczorne na które uczęszcza 40 osób. Następnie przy budowie szkoły odkrył pokłady rudy miedzianej, której kawałki posłał do p. Starosty, w celu zesłania rzeczoznawcy. To też mieszkańcy cenią i okazują wdzięczność swemu nauczycielowi.

Franciszek Ciołek.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ" w Sieradzu.